

ROZDZIAŁ PIERWSZY

WPROWADZENIE

wersety biblijne: Wj 3,6.15-16; Mt 22,31-32.

JEDEN

Pierwszy List do Koryntian 10,11 mówi: „To zaś przydarzyło im się jako przykład...” Biblia przedstawia dzieje Izraela jako przykład dla nas. Służy to naszemu zbudowaniu. Chociaż zachodzi zewnętrzna różnica pomiędzy działaniem Boga w Starym Testamencie a Jego pracą w Nowym Testamencie, zasady w obu przypadkach są identyczne. Zasada Bożego działania dziś jest taka sama, jak była w przeszłości.

Bóg wybrał Izraelitów, by byli Jego ludem, i wybrał też ludzi spośród pogan, by stanowili Jego lud (Dz 15,14). Biblia mówi, że jesteśmy współobywatelami i członkami Bożego domostwa (Ef 2,19). Mówi również, że jesteśmy prawdziwymi Żydami (Rz 2,29). Dzieje Izraelitów zatem są dla nas wzorem. W książce tej przyjrzymy się, w jaki sposób Bóg postępuje ze Swoim ludem. Innymi słowy, w jaki sposób Bóg buduje Swoj lud. Mówiąc jeszcze inaczej, książka ta pokaże nam, jakie doświadczenie musimy zdobyć, zanim będziemy mogli stać się Bożym ludem. Omówimy to zagadnienie, rozważając dzieje Abrahama, Izaaka i Jakuba, ponieważ każda z tych trzech postaci zajmuje w Biblii szczególne miejsce.

DWA

Biblia pokazuje nam, że Boży lud miał dwa początki. Pierwszy odnosił się do Abrahama, ponieważ to jego dotyczył Boży wybór i powołanie. Drugi początek wiązał się z narodem Izraela. Bóg powiedział Izraelitom, że będą ludem dla Niego pośród wszystkich narodów. Mieli oni być królestwem kapłanów i świętym narodem (Wj 19,5-6). Abraham więc był konkretnym początkiem dla Bożego ludu, podobnie jak naród Izraela. Pomiędzy tymi dwoma początkami

Bóg zdobył trzy osoby: Abrahama, Izaaka i Jakuba. Najpierw był Abraham, potem Izaak, następnie Jakub, a na końcu naród Izraela. Od tego momentu naród izraelski stał się ludem Bożym i Bóg miał lud na własność. Możemy zatem powiedzieć, że Abraham, Izaak i Jakub stanowią fundamenty narodu Izraela. Bez Abrahama, Izaaka i Jakuba nie byłoby narodu Izraela ani ludu Bożego. Lud Boga stał się Jego ludem dzięki doświadczeniom Abrahama, Izaaka i Jakuba.

TRZY

To ciekawe, że Bóg powiedział: „Jestem... Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba” (Wj 3,6). Wyrzekł te słowa w Starym Testamencie, a Pan Jezus zacytował je w Nowym Testamencie. Zdanie: „Jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba” przytaczają Ewangelie: Mateusza, Marka i Łukasza (Mt 22,32; Mk 12,26; Łk 20,37). Pan Jezus ponadto powiedział, że ujrzymy „Abrahama, Izaaka i Jakuba... w królestwie Bożym” (Łk 13,28) oraz że „wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebios” (Mt 8,11). Pan Jezus nie wymienia tutaj żadnych innych imion — tylko Abrahama, Izaaka i Jakuba. Pokazuje to, że Abraham, Izaak i Jakub zajmują w Biblii szczególne miejsce.

CZTERY

Dlaczego Abraham, Izaak i Jakub zajmują w Biblii tak wyjątkowe miejsce? Ponieważ Bóg pragnie wybrać garstkę ludzi, którzy zgromadzą się pod Jego imieniem, i uczynić ich Swoim ludem. Począwszy od Abrahama, Bóg zaczął zdobywać sobie lud. Rozpoczął od Abrahama i wykonał w nim coś, mając na celu ukazanie nam niezbędnego doświadczenia, przez które przejść musi Boży lud. Wszyscy Boży ludzie muszą przejść przez te same doświadczenia. Bóg wykonał najpierw coś w Abrahamie, dając mu pewne szczególne doświadczenia, i poprzez niego przekazał te doświadczenia całemu Swemu ludowi. Naród Izraela opiera się na Abrahamie, Izaaku i Jakubie. Dlatego Bóg pracował nie tylko w Abrahamie, lecz również w Izaaku, dając mu pewne szczególne doświadczenia, i poprzez niego przekazał te doświadczenia całemu Swemu ludowi. W identyczny sposób Bóg

wykonał pewną pracę w Jakubie, dając mu pewne doświadczenia, i poprzez niego przekazał te doświadczenia całemu Swojemu ludowi. Lekcje, których udzielił Bóg tym trzem mężom oraz doświadczenia, przez które oni przeszli, osiągnęły swą kulminację w Bożym ludzie. W sumie wszystkie doświadczenia Abrahama, Izaaka i Jakuba są doświadczeniami, które powinien mieć cały Boży lud. Osiągnięcia tych trzech winny się stać osiągnięciami całego ludu Bożego. Jeśli będziemy mieli jedynie doświadczenie Abrahama, nie wystarczy to, by uczynić nas Bożym ludem. Podobnie nie wystarczy, by uczynić nas Bożym ludem, jeśli będziemy mieli jedynie doświadczenie Izaaka czy Jakuba. Musimy mieć osiągnięcia Abrahama wraz z osiągnięciami Izaaka i Jakuba, zanim będziemy mogli być ludem Boga.

Bóg powiedział Izaakowi: „Jestem Bogiem twego ojca Abrahama... jestem z tobą, i będę ci błogosławił, i pomnożę twoje nasienie przez wzgląd na służbę Mojego Abrahama” (Rdz 26,24). Do Jakuba rzekł: „Ja jestem Panem, Bogiem ojca twego Abrahama i Bogiem Izaaka. Ziemię, na której leżysz, dam tobie i twojemu nasieniu” (28,13). Powiedział również Izraelitom: „Wprowadzę was do ziemi, którą obiecałem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, i dam ją wam jako dziedzictwo” (Wj 6,8). Pokazuje to nam, że Izraelici objęli dziedzictwo trzech mężów: Abrahama, Izaaka i Jakuba. Nie mieli własnego dziedzictwa. Przeciwnie, przejęli dziedzictwo trzech mężów: Abrahama, Izaaka i Jakuba. Każdy z nich trzech zajmuje przed Bogiem szczególną pozycję. Ich odmienne duchowe doświadczenia symbolizują trzy różne rodzaje duchowych zasad. Innymi słowy, wszyscy Boży ludzie powinni mieć w sobie pierwiastek Abrahama, pierwiastek Izaaka i pierwiastek Jakuba. Bez tych pierwiastków nie możemy się stać Bożym ludem. Lud Boga musi mieć pierwiastek Abrahama, Izaaka i Jakuba. Wszyscy prawdziwi Izraelici i wszyscy prawdziwi Boży ludzie muszą powiedzieć, że Abraham, Izaak i Jakub to ich przodkowie. Nie wystarczy stwierdzić, że naszym przodkiem jest sam Abraham, ponieważ Izmael i jego potomkowie również mogą powiedzieć, że ich przodkiem jest Abraham. Podobnie nie wystarczy powiedzieć, że nasi przodkowie to Abraham i Izaak, ponieważ Ezaw i jego potomkowie także mogliby powiedzieć to samo. Boży ludzie muszą powiedzieć, że ich przodkowie to Abraham, Izaak i Jakub. Osoba Jakuba jest tu absolutnie nieodzowna. Musimy mieć

wszystkich trzech w komplecie, zanim będziemy mogli rzeczywiście być Bożym ludem.

PIĘĆ

Pierwotne imię Abrahama brzmiało „Abram”. Później Bóg zmienił mu imię na „Abraham” (Rdz 17,5). W obu imionach znajduje się ten sam rdzeń „abra”, który w języku oryginalnym oznacza „ojciec”. Abraham sam był ojcem i lekcja, jaką otrzymał, polegała na poznaniu Boga jako Ojca. Przez całe swoje życie uczył się tej jednej lekcji: znać Boga jako Ojca.

Co to znaczy znać Boga jako Ojca? Oznacza to poznanie, iż wszystko jest od Boga. Pan Jezus powiedział: „Ojciec Mój aż dotąd działa i Ja działam” (J 5,17). Nie powiedział: „Mój Bóg aż dotąd działa...”, lecz: „Ojciec Mój aż dotąd działa”. Być ojcem w przypadku Boga oznacza, że Bóg jest Stwórcą, jedyną w swoim rodzaju Osobą, która wszystko zapoczątkowuje. Syn został posłany od Ojca: „Nie może Syn sam z siebie nic uczynić, jak tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; albowiem co On czyni, to samo czyni i Syn” (w. 19). Tak musi wyglądać nasze doświadczenie. Musimy przyjąć łaskę od Boga, by uświadomić sobie, że nie jesteśmy w stanie niczego zapoczątkować. Nie jesteśmy godni tego, by dać czemukolwiek początek. Księga Rodzaju 1 zaczyna się od stwierdzenia: „Na początku Bóg...”. Na początku nie byliśmy my, lecz Bóg. Bóg jest Ojcem i wszystko bierze swój początek od Niego.

Dzień, w którym Bóg pokaże nam, że jest Ojcem, będzie dniem błogosławionym. Tego dnia uświadomicie sobie, że nie jesteście w stanie nic uczynić i że jesteście całkowicie bezradni. Nie będziecie starali się powstrzymywać od robienia tego czy tamtego. Zamiast tego zapytacie raczej: „Czy Bóg to zapoczątkował?” Na tym polega doświadczenie Abrahama. W jego dziejach widzimy, że do głowy nie przyszła mu nawet myśl o tym, iż stanie się Bożym ludem. Abraham niczego nie zapoczątkował. To Bóg dawał początek; to Bóg przeniósł go z drugiego brzegu rzeki Eufrat (Rdz 12,1-5). Bóg chciał go i wywołał go stamtąd. Abraham nigdy o tym nie myślał. Alleluja! Bóg chciał go i to Bóg wykonał pracę.

Bóg jest Ojcem. Abraham nie zgłosił się na ochotnika, by udać się do kraju płynącego mlekiem i miodem. To Bóg najpierw rzekł,

a następnie Abraham poszedł i wziął ów kraj w posiadanie. Abraham nie wiedział wcześniej nic na ten temat. Kiedy został powołany, nie wiedział nawet, dokąd się udaje (Hbr 11,8). Pozostawił ziemię swego ojca, nie wiedząc, dokąd idzie. Taki był Abraham. Bóg zapoczątkował wszystko za niego; on sam nie miał nic do zrobienia. Jeśli będziecie wiedzieli, że Bóg jest Ojcem, nie będziecie tak zadufani w sobie i nie powiecie, że możecie robić to, co się wam żywnie podoba. Powiecie jedynie: „Jeśli Pan tego pragnie, zrobię to. Uczynię wszystko, cokolwiek Pan mówi...”. Nie znaczy to, że macie być niezdecydowani. Oznacza to, że naprawdę nie wiecie, co robić i że będziecie o tym wiedzieli dopiero wtedy, gdy Ojciec objawi wam Swoją wolę.

To nie wszystko. Abraham nie wiedział, że zrodzi syna. Nawet własnego syna musiał otrzymać od Boga. Abraham nie mógł dać początku niczemu. Jego syn został mu dany przez Boga. Oto Abraham.

Abraham poznał Boga jako Ojca. Poznanie takie nie polega na zaznajomieniu się z doktryną. Jest to poznanie, w którym zostajemy doprowadzeni do takiego stanu, iż wyznajemy: „Boże, ja nie jestem źródłem. To Ty jesteś źródłem wszystkiego i jesteś też moim źródłem. Bez Ciebie nie jestem w stanie niczego rozpocząć”. Taki właśnie był Abraham. Jeśli nie mamy świadomości Abrahama, nie możemy być Bożym ludem. Pierwsza lekcja, jakiej musimy się nauczyć, polega na uświadomieniu sobie tego, iż nie możemy niczego uczynić i że wszystko zależy od Boga. On jest Ojcem; On jest Tym, który wszystkim daje początek.

SZEŚĆ

Jakiej lekcji udziela nam Izaak? List do Galacjan 4 mówi, że Izaak jest obiecany synem (w. 23). W Izaaku widzimy, że wszystko pochodzi od Ojca. Dzieje Abrahama, Izaaka i Jakuba w Księdze Rodzaju 11 — 50 pokazują nam, że Izaak był człowiekiem najzupełniej zwyczajnym. Nie był on jak Abraham ani też nie przypominał Jakuba. Abraham przybył zza Wielkiej Rzeki. Był pionierem. Izaak był inny. Nie przypominał też Jakuba, którego życie wypełnione było trudnościami i który wiele wycierpiał. Całe życie Izaaka sprowadzało się do korzystania z dziedzictwa. To prawda, że Izaak wykopał kilka studni. Nawet te studnie jednak były wpierw wykopane przez jego

ojca. „I zaczął oczyszczać studnie, które były niegdyś wykopane za życia Abrahama, jego ojca, a które Filistyni po śmierci Abrahama zasypali, i przywrócił im takie nazwy, jakie niegdyś ponadawał jego ojciec” (Rdz 26,18). Lekcja, której udziela nam Izaak, brzmi następująco: nie mamy niczego poza tym, co odziedziczyliśmy od Ojca. Paweł zadał pytanie: „A co masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Nie mamy zatem nic, czego byśmy nie otrzymali. Wszystko, co mamy, pochodzi od Ojca. Oto Izaak.

Wielu ludzi nie jest w stanie znaleźć się na pozycji Abrahama, ponieważ nie potrafią zająć pozycji Izaaka. Wielu ludziom nie udaje się być Abrahamem, gdyż nie mogą stać się Izaakiem. Nie można mieć doświadczenia Abrahama bez doświadczenia Izaaka. Nie możliwe jest również doświadczenie Izaaka bez doświadczenia Abrahama. Musimy zobaczyć, że Bóg jest Ojcem i że wszystko pochodzi od Niego. Musimy także zobaczyć, że jesteśmy synami i że wszystko, co mamy, jest od Niego. Życie syna, które dziedziczymy, pochodzi od Niego; w oczach Boga jesteśmy jedynie tymi, którzy przyjmują. Przyjmuje się zbawienie; przyjmuje się zwycięstwo; przyjmuje się usprawiedliwienie, uświęcenie, przebaczenie i wolność. Zasada przyjmowania to zasada Izaaka. Musimy powiedzieć: „Alleluja!” „Alleluja!” Wszystko, co mamy, jest od Boga. Widzimy w Bożym Słowie, że wszystko, co Bóg obiecał Abrahamowi, przyobiegał także Izaakowi. Bóg nie dał Izaakowi czegoś dodatkowego. Dał mu to, co dał jego ojcu. Na tym polega nasze zbawienie. Na tym polega nasza wolność.

SIEDEM

Przejdźmy teraz do Jakuba. Wielu chrześcijan widzi, iż Bóg jest źródłem wszystkiego. Widzą też, że wszystko, co mają, pochodzi dzięki przyjmowaniu darów. Problem jednak tkwi w tym, że wielu chrześcijan po prostu nie przyjmuje. Wiemy, że wszystko, co mamy, staje się nasze poprzez przyjmowanie i że jeśli niczego nie będziemy przyjmować, nie będziemy mieli zupełnie nic. Nadal jednak nie przyjmujemy i wciąż staramy się robić wszystko sami. Dlaczego? Nie zwyciężamy przez prawo życia, lecz zamiast tego próbujemy zwyciężać naszą własną wolą. Czemu tak jest? Jedną z przyczyn tkwi w tym, iż znajduje się w nas wciąż zasada Jakuba. Nasze ciało

jest nadal aktywne. Mamy wciąż silną duszę i naturalne życie. W sensie doktrynalnym wiemy, że Bóg jest Tym, który wszystkiemu daje początek. W rzeczywistości jednak to my rozpoczynamy wiele rzeczy. Pamiętamy doktrynę przez dwa tygodnie, lecz w trzecim tygodniu już o niej zapominamy. Następnie próbujemy znowu coś rozpocząć. Zachowujemy się w ten sposób, ponieważ jest w nas wciąż Jakub. Jeśli doktryna zwyciężania lub nauka o uświęceniu mówi nam jedynie, że wszystko pochodzi od Boga i że wszystko się przyjmuje, a nie mówi nam o tym, że trzeba rozprawić się z naturalnym życiem, to doktryna zwyciężania i nauka o uświęceniu jest niekompletna i niepraktyczna. Jeśli nauczanie nie dotyczy życia duszowego, to uszczęśliwia nas zaledwie na kilka dni. Potem wszystko się kończy. Musimy zobaczyć, że Bóg jest Głową wszystkiego. Musimy zobaczyć, że nasza rola polega na przyjmowaniu. Jednocześnie też trzeba nam ujrzeć, że nasze naturalne życie musi zostać zatamowane. Dopiero wtedy będziemy mogli zobaczyć dobroć Syna i sposób na poddanie się Ojcu. To, czy potrafimy przyjąć obietnicę Syna oraz to, czy jesteśmy w stanie obrać drogę Ojca, zależy od tego, czy przyjmujemy karcenie Ducha Świętego i czy pragniemy, by dotknięto się naszego naturalnego życia. Widzimy to w życiu Jakuba.

Cechą szczególną naturalnej konstytucji Jakuba był jego spryt. Jakub był nadzwyczaj sprytnym człowiekiem. Potrafił zwieść każdego. Oszukał własnego brata, ojca i wuja. Umiał wszystko wymyślić, był w stanie wszystko uczynić i wszystko osiągnąć. Nie był podobny do swego ojca, który był po prostu synem. Udał się do swego wuja z pustymi rękami, a powrócił z pełnymi. Taki właśnie był Jakub.

Jakiej lekcji uczymy się od Jakuba? Abraham mówi nam o Ojcu, Izaak o Synu, natomiast Jakub — o Duchu Świętym. Nie znaczy to, że Jakub symbolizuje Ducha Świętego, lecz że jego doświadczenia oznaczają działanie Ducha Świętego. Dzieje Jakuba przedstawiają w formie typu karcenie przez Ducha Świętego. Widzimy przebiegłego człowieka, sypiącego sztuczkami i fortelami jak z rękawa. Równocześnie jednak widzimy człowieka, karconego krok po kroku przez Ducha Świętego. Jakub trzymał swego starszego brata za piętę, lecz pozostał młodszym bratem. Dał swemu bratu do jedzenia misę soczewicy i odebrał mu pierworództwo, lecz to on, a nie jego brat, musiał ostatecznie uciekać z domu. Otrzymał błogosławieństwo od

swego ojca, lecz to on, a nie jego brat, stał się włóczęgą. Kiedy zamieszkał u swego wuja, chciał poślubić Rachelę, lecz Laban dał mu najpierw Leę zamiast Racheli. Przez dwadzieścia lat za dnia wycieńczała go susza, a w nocy mróz (Rdz 31,40). Prowadził naprawdę życie ciężkie i pełne trudów. Wszystkie te doświadczenia były karceniem Ducha Świętego; były próbami, przez jakie przejść musiał spryciarz. Ci, którzy potrafią knuć intrygi i ci, którzy są zaradni, ujrzą nad sobą Bożą rękę. Naturalne życie musi zostać z nas wyciśnięte. Dzieje Jakuba to obraz karcenia przez Ducha Świętego.

Niektórzy bracia i siostry są nadzwyczaj sprytni, mądrzy, przebiegli, wyrachowani i zaradni. Musimy jednak pamiętać, że nie chodzimy w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej (2 Kor 1,12). Jakub doświadczał nieustannego karcenia przez Ducha Świętego. W rezultacie jego spryt został ostatecznie powstrzymany. Nocą w Penuel Jakub nauczył się największej lekcji. Była to naprawdę najlepsza noc w jego życiu. Sądził on, że z każdym da sobie radę i że podobnie poradzi sobie z Bogiem. Gdy jednak stanął twarzą w twarz z Bogiem, Bóg dotknął się stawu jego biodra i Jakub został kaleką (Rdz 32,25). Zwichnięcie stawu biodrowego to najmocniejsze zwichnięcie w całym ciele. To, iż Bóg dotknął biodra Jakuba, oznaczało, że dotknął się On najsilniejszej części jego naturalnego życia. Od tamtego dnia Jakub był kaleką! Zanim został kaleką, był Jakubem. Potem, już jako kaleka, stał się Izraelem (w. 28)! Od tamtego dnia nie był już tym, który wypierał innych z ich pozycji, lecz tym, którego wypierano. Przedtem zwiódł swego ojca; potem jego synowie zwodzili jego (37,28-35). Sprytny wcześniej Jakub nigdy nie dałby się wyprowadzić w pole swoim synom, ponieważ sam był takim oszustem; nigdy nie uwierzyłby innym. Im bardziej ktoś oszukuje, tym mniej ufa innym, gdyż osądza ich według własnego serca. Teraz jednak wszystko się odmieniło. Późniejszy Jakub różnił się od wcześniejszego. Nie ufał już własnemu sprytowi. Dlatego dał się zwieść własnemu synom. Wylał wiele łez i Bóg rozprawił się z jego naturalną siłą, odzierając go z niej. Takie doświadczenie właśnie czyni nas Bożym ludem. Pewnego dnia Bóg oświeci cię i pokaże ci, jak jesteś niegodziwy i zepsuty. Kiedy Bóg pokaże ci, kim jesteś, nie będziesz w stanie nawet podnieść głowy. Boże światło położy ci kres i zmusi cię do przyznania, że koniec z tobą. Uznasz, że nie ośmielasz się już służyć Bogu i że nie nadajesz się do

tego, by Mu służyć. Od tego momentu nie będziesz już pokładał zaufania w sobie samym. Na tym polega karcenie przez Ducha Świętego.

OSIEM

Podsumujmy. Abraham pokazuje nam, że wszystko jest od Boga. Sami z siebie nie możemy nic uczynić. Izaak pokazuje nam, że wszystko pochodzi od Boga i że nasza rola polega na przyjmowaniu. Jeśli jednak tylko przyjmujemy, a nie otrzymujemy karcenia ze strony Ducha Świętego, to coś nam nie będzie wychodziło. To właśnie pokazuje nam Jakub. Pewnego dnia przyjdzie do nas Pan, dotknie się nas i wywichnie nam staw biodrowy. Rozprawi się z naszym naturalnym życiem. Wtedy staniemy się pokorni i będziemy podążali za Panem w bojaźni i drzeniu. Wówczas nie będziemy beztroscy ani pochopni w podejmowaniu decyzji. Jakże łatwo przychodzi nam podejmować prędkie decyzje i działać bez modlitwy. Jakże łatwo nam rozwijać w sobie ufność z dala od Boga. Bóg musi dotknąć się naszego naturalnego życia w zdecydowany sposób. Musi roztrzaskać je na części i pokazać nam, że sami nie możemy nic uczynić. Od tego dnia będziemy kalekami. Kalectwo nie oznacza niemożności chodzenia. Oznacza raczej, że ilekroć idziemy, uświadamiamy sobie naszą słabość i ułomność. To wspólny rys wszystkich tych, którzy znają Boga. Nim Bóg przywiedzie nas do takiego stanu, nie mamy doświadczenia Penuel. Wszyscy ci, którzy są zaradni, którzy pokładają ufność w sobie samych i są mocni, nie doświadczyli karcenia ze strony Ducha Świętego.

Oby Bóg otworzył nam oczy, abyśmy ujrzeli związek pomiędzy tymi trzema rodzajami doświadczeń. Wszystkie te trzy doświadczenia są doświadczeniami szczególnymi i wszystkie też są ze sobą ściśle powiązane pod względem celu, do którego prowadzą. Nie możemy mieć tylko jednego czy dwóch z nich. Musimy dokładnie zrozumieć istotę tych trzech doświadczeń, zanim będziemy mogli pójść naprzód Bożą drogą.